

Marek Błaszczyk

<https://orcid.org/0000-0001-5518-0115>

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Oblicza filozofii samotności. Recenzja monografii: Piotr Domeracki, „Horyzonty i perspektywy monoseologii. Filozoficzne studium samotności”, Toruń 2018

Najnowsza książka Piotra Domerackiego zatytułowana *Horyzonty i perspektywy monoseologii. Filozoficzne studium samotności*, która ukazała się nakładem Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, wieloaspektowo omawia problematykę ludzkiej samotności. Praca ta zasługuje na uwagę nie tylko dlatego, że podejmuje jeden z najważniejszych problemów naszych czasów, lecz także dlatego, że jest jedną z nielicznych opublikowanych dotychczas na polskim gruncie naukowym rozpraw, które ukazują ów problem w świetle refleksji filozoficznej.

Marek Błaszczyk – doktor filozofii, związany z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu; absolwent Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zainteresowania naukowe: filozofia egzystencji, antropologia filozoficzna, filozofia hermeneutyczna.

Warto nadmienić, że Domeracki jest również autorem monografii *Rozstaje samotności. Studium filozoficzne*¹, co wyraźnie zdaje się świadczyć o tym, iż próba systematyzacji filozoficznego wymiaru fenomenu samotności zaprzęta jego uwagę od wielu lat². W tym kontekście *Horyzonty i perspektywy monoseologii* jawią się jako swoista, szeroko zakrojona kontynuacja jego namysłu. Już w tym miejscu odnotujmy, że jest to książka niezwykle inspirująca i interesująca, napisana ze znanstwem i polotem. Można przy tym odnieść wrażenie, że w przyszłości będzie ona stanowić

1 P. Domeracki, *Rozstaje samotności. Studium filozoficzne*, Kraków 2016.

2 Por. M. Błaszczyk, *Filozoficznie o samotności*, „Świat i Słowo” 34 (2020) nr 1, s. 421–427.

istotny punkt odniesienia dla wszystkich badaczy, chcących w sposób kompetentny tropić różnorakie meandry filozofii samotności.

Rozprawa *Horyzonty i perspektywy monoseologii* – oprócz obszernego wprowadzenia – składa się z dziesięciu rozdziałów, rozpisanych na cztery części (*Spektrum filozofii samotności: przybliżenia, Kontemplatywno-mistyczne aspekty samotności, Sojuszniczka zła. Negatywistyczne implikacje samotności, Od samotności do wspólnoty i z powrotem*). Nie chcąc szczegółowo rekapitulować zawartości omawianej monografii, skupię się przede wszystkim na przybliżeniu jej zasadniczych tez oraz najciekawszych wątków. W dalszym kroku wskażę także na kwestie, które mogą uchodzić za kontrowersyjne lub polemiczne.

Domeracki zaznacza, że „samotność należy do najważniejszych określników ludzkiej egzystencji” (s. 75). Jest ona trwale wpisana w strukturę ludzkiego bycia, odsłaniając pewną prawdę o człowieku – to, kim jest, jakie są jego cele i wartości, którymi się w życiu kieruje; wreszcie, jaka jest jego rola i miejsce w świecie. Samotność – wbrew powszechnej tendencji do negatywnego jej postrzegania – jest tu bowiem ujmowana jako „niezbywalny, pełnoprawny, twórczy i rozwijający” (s. 43) element życia. Uwydatnienie pozytywnych, prorozwojowych, a nawet terapeutycznych aspektów samotności, choć wykracza poza tradycyjne, Arystotelesowskie rozumienie człowieka jako istoty społecznej³, stanowi niewątpliwie zaletę publikacji. Jest ono przekonujące, dobrze uargumentowane i udokumentowane stosownymi odwołaniami do literatury przedmiotu⁴.

Domeracki nie tylko dowodzi, że samotność jeszcze nigdy nie występowała „w tak ogromnej skali, jak współcześnie” (s. 39), ale i twierdzi, że stanowi ona fundamentalny problem filozoficzny, domagający się poważnego, wnikliwego oglądu. Autor ma przy tym świadomość, że jest to „wyjątkowo trudny i niewdzięczny obiekt badawczy, nieustannie wymykający się możliwościom zamknięcia go w jednej, spójnej i niepodważalnej teorii naukowej” (s. 63). Nie oznacza to jednak, że nie należy o samotności pisać

3 Por. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przeł. D. Gromska, Warszawa 1982, s. 345; Arystoteles, *Polityka*, przeł. L. Piotrowicz, Warszawa 2004, s. 27–28.

4 Por. A. Storr, *Samotność. Powrót do jaźni*, przeł. J. Prokopiuk, P. Sieradzan, Warszawa 2010.

rozpraw naukowych. Przeciwnie, pisać o niej warto, choćby dlatego, że naukowa wiedza o niej wciąż jeszcze nie jest nazbyt obfita – dotyczy to zwłaszcza filozoficznych jej opracowań. W tym sensie praca Domerackiego doskonale wpisuje się w potrzebę naszych czasów, uzupełniając ową lukę w polskim piśmiennictwie filozoficznym.

Warto podkreślić, że Domeracki jest twórcą – coraz częściej używanego tak w rodzimym, jak i zagranicznym dyskursie naukowym – pojęcia „monoseologia”, które oznacza – w szerokim ujęciu – interdyscyplinarną naukę o samotności, w wąskim natomiast – filozofię samotności jako taką (s. 63, 86). Jak sam pisze: „termin *monoseologia* wywodzę z języka starogreckiego od słów *monosé* – ‘samotność’ i *logos* – ‘nauka’. Nazwą tą oznaczam w ogólności wszystkie dyscypliny naukowe zainteresowane analizowaniem oraz prowadzeniem systematycznych badań nad samotnością w trybie interdyscyplinarnym. Wężziej przez monoseologię rozumiem samą tylko ‘filozofię samotności’, a oba wyrażenia traktuję jako synonimy” (s. 233, przyp. 525). Utworzenie pojęcia „monoseologia”, o czym jeszcze powiemy w części krytycznej tekstu, nie idzie jednak w parze z wypracowaniem jej metateoretycznych fundamentów.

Domeracki słusznie zauważa, że programowy namysł nad fenomenem samotności lokował się raczej na obrzeżach myśli filozoficznej. Podejmowany był „na ogół marginalnie” i „mimochodem” (s. 76). Sytuacja ulega natomiast zmianie dopiero w wieku dwudziestym – tu problem samotności podniesiony został do rangi „samodzielnego problemu filozoficznego” (s. 76). Co ciekawe, samo określenie „filozofia samotności” pojawia się w pracach zaledwie dwóch autorów – Emmanuela Lévinasa⁵ oraz Mikołaja Bierdiajewa⁶. Niemniej jednak znaczący wkład w rozwój dyskursu monoseologicznego – poza wspomnianymi wyżej Lévinasem i Bierdiajewem – mieli również tacy myśliciele, jak José Ortega y Gasset, Arthur Schopenhauer, Erich Fromm, Emmanuel Mounier, Ferdinand Ebner czy Paul Tillich. Za prekursorów światowych badań nad samotnością (*loneliness*

5 E. Lévinas, *Czas i to, co inne*, przeł. J. Migasiński, Warszawa 1999, s. 50, 52.

6 M. Bierdiajew, *Rozważania o egzystencji. Filozofia samotności i wspólnoty*, przeł. H. Paprocki, Kęty 2002.

studies) można natomiast uznać niemiecko-amerykańską psychoterapeutkę i psychoanalityczkę Friedę Fromm-Reichmann oraz amerykańskiego psychiatrę i psychoanalityka Gregory’ego Zilboorga. Obecnie zaś, dodajmy w trybie uzupełnienia, najbardziej rozpoznawalnymi badaczami ludzkiej samotności są choćby John G. McGraw⁷ czy Ben Lazare Mijuskovic⁸.

Pomimo faktu, że samotność jest „głęboko wkorzeniona w ludzką egzystencję” (s. 355), człowiek współistnieje z innymi ludźmi. Przynależy do społeczeństwa, realizując się w jego obrębie; pragnie nawiązywać relacje, zrzeszać się, żyć we wspólnocie. Być oznacza bowiem zarówno być same-mu (poziom ontologiczny), jak i być z innymi, obok lub naprzeciw nich⁹. Egzystencja, choć jest indywidualnym ruchem *in statu nascendi*, nie toczy się w całkowitej próżni; jest również koegzystencją. Jednostka – wysoko ceniąc sobie samotność – może więc dobrowolnie unikać kontaktu z ludźmi, pozostając w swojej „kryjówe” odosobnienia. Może także – dowartościowując życie wspólnotowe – wychodzić im na spotkanie, niezłomnie wierząc, że człowiek – jak mawiał Arystoteles – jest „istotą społeczną i do współżycia z innymi się narodził”¹⁰. Domeracki, nawiązując między innymi do rozpoznań Abrahama Joshuy Heschela i Ralpha Waldo Emersona, dostrzega owo dialektyczne napięcie, konkludując, że „samotność i uspołecznienie są dwoma granicznymi punktami, między którymi rozpościera się linia życia każdej ludzkiej jednostki” (s. 357).

Przyglądając się dziejom filozofii, można zauważyć swoistą ambiwalencję w konceptualizowaniu samotności. Z jednej strony definiuje się ją bowiem jako coś pozytywnego, dobrego i cennego, wskazując na to, że jest ona podstawowym „warunkiem możliwości” bycia sobą (lub inaczej: autentycznego sposobu egzystowania). Z drugiej natomiast – postrzega się

7 J. G. McGraw, *Samotność. Studium psychologiczne i filozoficzne*, przeł. A. Hankała, Warszawa 2000.

8 B. L. Mijuskovic, *Loneliness in Philosophy, Psychology, and Literature*, Bloomington 2012; B. L. Mijuskovic, *Feeling Lonesome. The Philosophy and Psychology of Loneliness*, Santa Barbara 2015.

9 Por. M. Błaszczyk, *Problem relacji międzypodmiotowych w egzystencjalizmie*, w: *Solidarność. Człowiek w sieci zależności społecznych*, red. J. Jagiełło, K. Tytko, Kraków 2021, s. 33–53.

10 Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, s. 345.

ją jako coś z gruntu negatywnego i złowrogiego; jako coś, z czym należy walczyć, ponieważ kwestionuje społeczną naturę człowieka, przyczyniając się zarazem do powstania licznych dolegliwości i „chorób z samotności”. Niektórzy filozofowie, jak np. Arthur Schopenhauer, Max Stirner czy Fryderyk Nietzsche, afirmowali więc samotność, podkreślając jej dobroczynny wpływ na ludzkie życie. Inni zaś – jak choćby Denis Diderot, David Hume czy filozofowie dialogu – usilnie próbowali ją przezwyciężyć, w Bogu szukając ratunku przed dojmującym, przerażającym jej doświadczeniem. Mikołaj Bierdiajew, dla przykładu, wprost zaznaczy, że „moja samotność zostaje przezwyciężona dlatego, że jest Bóg. Bóg jest przezwyciężeniem mojej samotności, odnalezieniem pełni i sensu mego istnienia”¹¹. Interesujące spostrzeżenia na ten temat czyni Georges Minois¹², na którego ustalenia Domeracki akurat się nie powołuje¹³.

Toruński uczony, dostrzegając korzyści płynące tak z prowadzenia samotniczego trybu życia (przebywania samemu), jak i z życia we wspólnocie (nie tylko religijnej), proponuje rozwiązanie pośrednie. Zasada się ono na przekonaniu, że – po pierwsze – nie należy uciekać od samotności, lecz w pełni ją zaakceptować jako trwały komponent bycia-w-świecie. Ucieczka przed nią wiąże się bowiem z negacją samego siebie, rezygnacją z autentycznego sposobu istnienia. Jak pisze: „ucieczka przed samotnością jest, w najdalszych i najpoważniejszych swych konsekwencjach, ucieczką przed samym sobą, a w ślad za tym rezygnacją z autentyczności własnego bycia w świecie” (s. 342). I nieco dalej: „ucieczka od samotności to również ucieczka od tego wszystkiego, co trudne, wymagające, złożone, nieprzećiętne; to ucieczka od nudy i monotonii wsłuchiwanie się w samego siebie” (s. 342). Po wtóre natomiast – że warto się z samotnością zaprzyjaźnić, konfrontując się z poczuciem dyskomfortu, jaki ona generuje, by wyjść z niej „moralnie przemienionym i zacząć nowe życie w autentycznej wspólnocie z innymi” (s. 359). Doświadczenie samotności, choć nierzadko budzi

11 M. Bierdiajew, *Rozważania o egzystencji*, s. 69.

12 G. Minois, *Historia samotności i samotników*, przeł. W. Klenczon, Warszawa 2018.

13 Por. M. Błaszczyk, *Drogi i bezdroża samotności*, „Analiza i Egzystencja” (2020) nr 51, s. 103–109.

grozę i lęk, zyskuje tym samym walor etyczny i dydaktyczny („samotność dana jest człowiekowi po to, aby zapoczątkowywać, względnie budzić w nim bardziej pogłębioną i wyważoną refleksję oraz wrażliwość moralną” – s. 360). Samotność, dodajmy, nie tylko kształtuje postawy religijne (w tym mistyczne) i prospołeczne, ale jest także nieodłącznym elementem samorozwoju, wpływając na lepsze samorozumienie jednostki.

Przejdźmy do uwag krytycznych. Pewien niedosyt budzi fakt, że Domecki nie przedstawia metafizycznego (metateoretycznego) fundamentu monoseologii, jej usystematyzowanego modelu teoretycznego (metod, zadań, struktury) oraz jej powiązań z innymi dyscyplinami nauk humanistycznych i społecznych (zwłaszcza z psychologią, socjologią, antropologią czy literaturoznawstwem). Ogranicza się jedynie do sformułowania ciekawego skądinąd pojęcia, wyeksponowanego już w samym tytule jego dysertacji. Brak teoretycznego (metodologicznego) ugruntowania monoseologii nie podważa wprawdzie potencjału ani zasadności prowadzenia badań nad samotnością, nasuwa jednak pytanie, czy rzeczywiście mamy tu do czynienia ze zwartą, autonomiczną koncepcją filozoficzną. Warto się nad tym zastanowić tym szczególnie, bowiem autor nie buduje intelektualnego programu monoseologii, a mimo to przybliżyła jej konkretyzacji, omawiając poglądy znanych filozofów, dla których problematyka samotności stanowiła główny przedmiot zainteresowania.

Swoisty niedosyt budzi także to, że Domecki nie formułuje jednoznacznej, wiążącej definicji samotności. Przywołuje wprawdzie różnorodne, „robocze” próby jej konceptualizacji, jednak w toku wywodu sam zdaje się je kwestionować, wskazując na ich niepełny, ograniczony charakter. W rozprawie czytamy bowiem, dla przykładu, że samotność „jest stanem subiektywnym, odbieranym na ogół jako przykry” (s. 20). Następnie dowiadujemy się, że jest ona swego rodzaju relacją, która charakteryzuje się „różnicującą odrębnością” i „nieprzystawalnością” jednostki wobec społeczeństwa (s. 79). W innym miejscu natrafiamy zaś na konstatację, że samotność jawi się jako „zaburzenie relacji między jednostką a znaczącym dla niej, pozytywnie przez nią wartościowanym i afirmowanym układem odniesienia” (s. 88), co implikuje poczucie opuszczenia, bezradności czy

niemocy. Jeszcze dalej autor zaznacza, że przez samotność rozumie „określony stan psychologiczny jednostki” (s. 129).

Mówiąc najogólniej: w książce Domerackiego znaleźć można wiele różnych definicji samotności, co z jednej strony poszerza horyzont jej postrzegania, z drugiej natomiast niepotrzebnie zaciemnia główną linię namysłu. Nie wiemy do końca, jak sam autor rozumie samotność, jaką jej definicję uznaje za wiążącą i obowiązującą. Można nawet odnieść wrażenie, że ujmuje on samotność w zależności od kontekstu oraz specyfiki referowanych w danym momencie poglądów filozoficznych. Raz podąża bowiem za intuicjami Joségo Ortegi y Gasset (ludzkie życie jako „absolutna samotność”¹⁴), innym razem nawiązuje z kolei do ujęć Emmanuela Lévinasa (samotność jako „kategoria bycia”¹⁵), Paula Tillicha (samotność jako „stan egzystencji”¹⁶) czy Mikołaja Bierdiajewa (samotność jako „główny problem filozoficzny”¹⁷), przyjmując ich rozumienie samotności. Wydaje się, że przywoływanie rozlicznych sposobów interpretowania samotności wiąże się tu z brakiem wypracowania metateoretycznych podstaw monoseologii.

Niedosyt wzbudza również to, że Domeracki nie poświęca w swej rozprawie osobnego miejsca na ukazanie problemu samotności w egzystencjalnej myśli Sorena Kierkegaarda, Fryderyka Nietzschego, Jeana-Paula Sartre’a, Alberta Camusa, Karla Jaspersa, Martina Heideggera, a zwłaszcza Emmanuela Lévinasa. Brak ten wydaje się znaczący nie tylko dlatego, że bardzo dużo pisali oni o samotności, lecz także dlatego, że między innymi to właśnie dzięki ich refleksji samotność podniesiona została do rangi jednego z najważniejszych problemów filozoficznych (filozoficzno-egzystencjalnych). O niektórych z nich toruński uczony wprawdzie wzmiankuje (np. o Lévinasie), jednak można odnieść wrażenie, że czyni to raczej mimochodem, nie wykorzystując filozoficznego potencjału ich twórczości. Przedstawienie tych, a nie innych stanowisk filozoficznych jest

14 J. Ortega y Gasset, *Człowiek i ludzie*, przeł. H. Woźniakowski, w: J. Ortega y Gasset, *Bunt mas i inne pisma socjologiczne*, przeł. P. Niklewicz, H. Woźniakowski, Warszawa 1982, s. 372.

15 E. Lévinas, *Czas i to, co inne*, s. 20.

16 P. Tillich, *Teologia systematyczna*, t. 2, przeł. J. Marzęcki, Kęty 2004, s. 48.

17 M. Bierdiajew, *Rozważania o egzystencji*, s. 59.

oczywiście subiektywnym wyborem autora, podyktowanym zapewne jego osobistymi zainteresowaniami badawczymi. Uwzględnienie egzystencjalnego kontekstu refleksji nad samotnością mogłoby wszakże uzupełnić całość prowadzonego w książce wywodu, wzbogacając go o interesujące spojrzenie na samotność.

Na marginesie: Domeracki nie rozstrzyga, kto jest (może być) uprawniony do wypowiedzania się na temat samotności; lub inaczej: czyje rozważania i koncepcje uchodzą za bardziej rzetelne i wiarygodne – samotnika, osoby żyjącej na uboczu, z dala od ludzi, czy osoby towarzyskiej, wiodącej szczęśliwe, ekscytujące życie, cieszącej się społecznym szacunkiem i rodzinnym oddaniem. Rozstrzygnięcie tej kwestii, choć może nieco wykracza poza ramy jego dysertacji, byłoby niewątpliwie warte prześledzenia. Jak można sądzić, zagadnienie to wymaga być może nawet osobnego opracowania, zawierającego zarówno ustalenia filozoficzne, jak i psychologiczne.

Sygnalizowane wyżej uwagi krytyczne nie pomniejszają poznawczej wartości publikacji Piotra Domerackiego. Książka *Horyzonty i perspektywy monoseologii. Filozoficzne studium samotności* w interesujący sposób ukazuje bowiem filozoficzny wymiar fenomenu samotności, skłaniając do pogłębionej refleksji nad jego miejscem i rolą w codziennej ludzkiej egzystencji. Pracę tę można uznać za ważne osiągnięcie dyskursu monoseologicznego. Jest ona godna polecenia nie tylko akademickim filozofom, lecz także wszystkim zainteresowanym problematyką samotności, pragnącym zgłębić różne sposoby jej filozoficznego ujmowania i problematyzowania.

Bibliografia

- Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przeł. D. Gromska, Warszawa 1982.
Arystoteles, *Polityka*, przeł. L. Piotrowicz, Warszawa 2004.
Bierdiajew M., *Rozważania o egzystencji. Filozofia samotności i wspólnoty*, przeł. H. Paprocki, Kęty 2002.
Błaszczyk M., *Drogi i bezdroża samotności*, „Analiza i Egzystencja” (2020) nr 51, s. 103–109.
Błaszczyk M., *Filozoficznie o samotności*, „Świat i Słowo” 34 (2020) nr 1, s. 421–427.

- Błaszczyk M., *Problem relacji międzypodmiotowych w egzystencjalizmie*, w: *Solidarność. Człowiek w sieci zależności społecznych*, red. J. Jagiełło, K. Tytko, Kraków 2021, s. 33–53.
- Domeracki P., *Horyzonty i perspektywy monoseologii. Filozoficzne studium samotności*, Toruń 2018.
- Domeracki P., *Rozstaje samotności. Studium filozoficzne*, Kraków 2016.
- Lévinas E., *Czas i to, co inne*, przeł. J. Migasiński, Warszawa 1999.
- McGraw J. G., *Samotność. Studium psychologiczne i filozoficzne*, przeł. A. Hankała, Warszawa 2000.
- Mijuskovic B. L. *Feeling Lonesome. The Philosophy and Psychology of Loneliness*, Santa Barbara 2015.
- Mijuskovic B. L., *Loneliness in Philosophy, Psychology, and Literature*, Bloomington 2012.
- Minois G., *Historia samotności i samotników*, przeł. W. Klenczon, Warszawa 2018.
- Ortega y Gasset J., *Człowiek i ludzie*, przeł. H. Woźniakowski, w: J. Ortega y Gasset, *Bunt mas i inne pisma socjologiczne*, przeł. P. Niklewicz, H. Woźniakowski, Warszawa 1982, s. 329–643.
- Storr A., *Samotność. Powrót do jaźni*, przeł. J. Prokopiuk, P. Sieradzan, Warszawa 2010.
- Tillich P., *Teologia systematyczna*, t. 2, przeł. J. Marzęcki, Kęty 2004.

